



15.

Wilhelm Kotarbiński

Wenecka serenada, 1881

Cena wylicytowana: 2 000 000 zł

olej/plótno (dublowane), 150 x 225 cm

sygnowany, datowany i opisany p.d.: 'W. Kotarbinsky | Roma | 1881'

Podatki i opłaty

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i wynosi 18%.

Esej

Prezentowana „Wenecka serenada” Wilhelma Kotarbińskiego jest przykładem jednego z tych XIX-wiecznych obrazów, które podejmowały temat idyllicznego mitu miasta kanałów. Jest przykładem tym ciekawszym, że w malarstwie polskim tematy weneckie są, aż do około 1900, stosunkowo rzadkie. W II połowie XIX wieku oprócz Kotarbińskiego podejmował je w

najciekawszej formie Aleksander Gierymski. „Wenecka serenada” cechuje się wyważoną, panoramiczną kompozycją. Mocno zaznaczony pierwszy plan zajmuje odmalowana intensywną, smolistą czernią gondola. Na jej pokładzie znajduje się grupa młodych muzykujących postaci i ponury gondolier. Tło obrazu zajmuje szeroki pas błękitno- różowej laguny i mgliście malowany widok miasta. W ogólnym zarysie kompozycja Kotarbińskiego nawiązuje być może do obrazu niemieckiego akademika Rolanda Risse (1835-87) „Ostatnie dni Pompejów”. Obie prace łączy niezwykły nastrój. Zarówno Risse, jak i Kotarbiński wykorzystali na swoich płótnach motywy radosnej idylli, ale rozbudowali je o figurę posępnego wioślarza nadającą całości historiozoficznego, refleksyjnego wymiaru. „Wenecka serenada” zajmuje w twórczości Kotarbińskiego szczególne miejsce. Artysta opracował jeszcze dwie inne wersje kompozycji. Druga, o nieco mniejszych wymiarach (98 × 202 cm), znajduje się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. Toruński „Spacer gondolą” datuje się na lata 90. XIX wieku i jest prawdopodobnie repliką „Weneckiej serenady”. Trzeci obraz znajduje się w zbiorach prywatnych i jest prawdopodobnie szkicem przygotowawczym do którejś z pozostałych dwóch kompozycji. W prawym dolnym rogu „Weneckiej serenady” widnieje sygnatura: ‘W. Kotarbiński | Roma | 1881’ zaświadcza, gdzie i kiedy artysta pracował nad obrazem. Kotarbiński znalazł się we Włoszech w 1871. Wydaje się, że młodym artystą opuszczającym Warszawę kierował (godny romantycznego Künstlerroman) odruch buntownika. Kotarbiński emigrował bowiem wbrew woli ojca gwałtownie sprzeciwiającego się rozpoczętym przez syna w Warszawie studiom malarskim. Młody artysta zaciągnął pożyczkę u wuja, wystąpił o stypendium Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Zgromadzone środki były jednak bardzo skromne i Kotarbińskiego czekała w Rzymie bieda. W Wiecznym Mieście artysta został przyjęty do Akademii Świętego Łukasza. Jego profesorem był m.in. znany ówczesnie akademik Francesco Podesti. We Włoszech Kotarbiński był ściśle związany z polską i rosyjską kolonią artystyczną. Bywał m.in. u Henryka Siemiradzkiego. Do grona jego najbliższych przyjaciół należeli również bracia Aleksander i Paweł Swiedomscy. Początkowo polski artysta korzystał z ich atelier przy Via Margutta. Po ukończeniu studiów Kotarbiński wynajął własną pracownię przy Via di San Basilio na Kwirynale. To właśnie tam musiała powstać „Wenecka serenada”. W okresie, w którym artysta pracował nad obrazem, jego sytuacja materialna była znacznie lepsza niż w czasie jego lat studenckich. Kotarbiński znalazł się w 1880 w orbicie Władimira Stasowa, wybitnego rosyjskiego krytyka i historyka sztuki. Stasow od lat 70. był jednym z najważniejszych promotorów sztuki rosyjskich realistów, pieriedwiżników, i Ilii Riepina. W 1880 zlecił on Kotarbińskiemu opracowanie malarskiej kopii jednego z XV-wiecznych rękopisów przechowywanego w Bibliotece Watykańskiej. Z innych ważnych mecenasów Kotarbińskiego należy wymienić Josipa Strossmayera, Wasyla Soldatenkowa, Iwana Tareszenko i polskiego kolekcjonera Władysława Kościelskiego.

Pochodzenie

- dom aukcyjny Dorotheum, Salzburg, listopad 2005 - kolekcja prywatna, Polska - DESA Unicum, czerwiec 2015 - kolekcja prywatna, Polska